Nr. 6. Lwów dnia 7. sierpnia 1897. Rok XXX. Tom LX.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości conajmniej jednego arkusza.
Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzyszpaltowego drobnym drukiem. Przy częstszem inserowaniu stosowny rabat.
Inseraty przyjmuje także biuro dzienników i ogłoszeń Karola Buchstaba, Lwów ul. Karola Ludwika l. 33.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

O wyradzaniu się zboża i zmianie nasienia.

Nie potrzebujemy dowodzić rzeczy tak dawno i wielokrotnie stwierdzonej w praktyce gospodarskiej, jak to, że od dobroci nasienia zależy w znacznej mierze jakość i obfitość plonu. Tyczy się to zarówno zbóż jak i roślin pastewnych i okopowych. Jeżeli jednak przy uprawie tych ostatnich na jakość nasienia uważać trzeba pilnie, to tem więcej należałoby zwracać uwagi na nasienie zbóż, w których główną częścią pożyteczną jest znowu nasienie, dziedziczące wszystkie cechy ziarna wysianego. Że to się jednak nie dzieje, że nie zwracamy uwagi na jakość nasienia zbóż w tej mierze, jak to ma miejsce z nasieniem okopowych, np. buraków itp., powodem jest ta okoliczność, że w obecnych warunkach przy produkcyi zbożowej (z wyjątkiem jęczmienia browarnego) przeważnie nie tyle o jakość ile o ilość ziarna chodzi.

Przy wyborze więc ziarna do siewu pierwszem pytaniem co do zbóż jest zawsze, czy odmiana jest plenną i czy taką pozostanie nadal przy zwykłej uprawie. Czy jest plenną, o tem łatwo się dowiedzieć i przekonać — czy taką pozostanie i nadal, na to odpowiedź trudniejsza i nie zawsze z góry możliwa. Odmiana szlachetna więc plenna, świeżo sprowadzona w jakąś okolicę, daje bardzo często w pierwszych dwóch latach doskonałe plony i zdaje się, że jest nieraz rozpowszechnienia godną. Tymczasem niejednokrotnie zdarza się, że już w 3-cim roku plenność się zmniejsza gwałtownie, a po kilku latach odmiana ta nie odznacza się niczem od zboża krajowego dawniej uprawianego, a nawet jest od niego gorszą pod pewnymi względami.

Zachodzi tedy potrzeba sprowadzenia znowu świeżego nasienia szlachetnego do siewu lub też poprzestania na odmianie nieuszlachetnionej miejscowej, która nb. nigdy takich plonów nie wyda jak pierwsza.

Sprowadzanie ziarna do siewu zawsze jest połączone z dość znacznym kosztem, gdyż i producenci nasion każą sobie, słusznie zresztą, wysokie ceny, podwójne nieraz, za swój produkt doborowy płacić i doliczyć należy koszta transportu. u nas dość wysokie, bo w kraju jeszcze właściwie hodowli uszlachetnionych odmian roślin gospodarskich nie mamy. Nadto sprowadzanie uszlachetnionego nasienia z dala nie obejdzie się bez dość znacznego ryzyka, nie wiemy bowiem zwykle, czy nowa odmiana nie zawiedzie nadziei w niej pokładanych, czy odpowie dobrze warunkom miejscowym i sławie tej, jaką jej producenci nasienia usiłują wyrobić.

Należy więc dążyć do tego, aby potrzebę zmiany nasienia ograniczyć, a zatem należy ile możności przeciwdziałać „wyradzaniu się". Ażeby zaś módz temu przeciwdziałać, musimy poznać przedewszystkiem przyczyny.

Wyradzanie się odmian uprawianych przez długi czas w pewnej okolicy wcale nie jest powszechną regułą — owszem wiadome są bardzo liczne przykłady, że jedna i ta sama odmiana zboża (bo o zbożach przedewszystkiem w dzisiejszym naszym artykule chcę mówić) utrzymuje się przez długie czasy w tej samej plenności, o tych samych przymiotach, mimo, iż żadna zmiana nasienia od dziesiątek lat nie nastąpiła.

Tak dawno znane są u nas i za granicą nasze pszenice sandomierska i kujawska, które w pewnych okolicach stale swój charakter zatrzymują, podobnie pszenica banatka na Węgrzech, zupełnie podobnie także znane odmiany zbóż probsteiskich z Probstei w Holsztynie, na Seelandyi itd. Odmiany wyżej wymienione posiadają swój typ użytkowy i nie zmieniają go w swej ojczyźnie wcale — nie wyradzają się.

Przedewszystkiem przyczyną wyradzania się zboża może być klimat nieprzyjazny, nie odpowiedni dla uprawy zboża wogóle, w którym wprawdzie zboże rośnie i dojrzewa

ale ziarno nigdy dobrze wykształcić się nie może a wskutek tego już w drugim roku plon jest znacznie niższym. W takich okolicach nie ma więc innej rady, jak co roku lub przynajmniej co 2 lata nowe ziarno wprowadzać.

W tem położeniu znajdują się jednak tylko wyjątkowo u nas niektóre okolice górskie wysoko położone o miesiącach letnich wilgotnych i zimnych, o bardzo krótkim peryodzie wegetacyi, w czasie którego ziarno dorodne wykształcić się nie może. Położenia takie dlatego nadają się przeważnie do produkcyi roślin pastewnych. Jak powiedziałem, okolice te w naszym kraju tylko wyjątkowe i mały obszar zajmują, dlatego nad tym powodem wyradzania się dłużej zatrzymywać się nie potrzebujemy. Przeciwko klimatowi nieodpowiedniemu zdziałać nic nie można — nie pozostaje więc nic innego — jak albo produkcyi zboża zaniechać tam całkiem, lub się jest skazanym na bardzo częstą zmianę nasienia, w tym wypadku konieczną.

O wiele częściej przyczyną wyradzania się zboża jest niedostateczne przystosowanie odmiany pewnej do miejscowych warunków: klimatu, gleby, sposobu uprawy itp.

Odmiany roślin uprawnych powstałe przez długoletnią uprawę w jednych i tych samych warunkach w pewnej okolicy, wytworzyły się przez połączenie cech gatunkowych pierwotnych, odziedziczonych po przodkach z cechami fizyologicznemi, nabytemi wskutek rozlicznych wpływów zewnętrznych, jak np. klimatycznych itp. Pewna część własności odziedziczonych zatraca się niekiedy, a cechy nabyte później zmieniają naturę rośliny do tego stopnia, że potem jej pierwotnego pochodzenia dojść nie można (jak to właśnie ma miejsce ze zbożami naszemi), czynią to, że odmiana taka posiada własności dla jej istnienia w danym klimacie coraz korzystniejsze. Owo nabycie korzystnych cech i właściwości pod wpływem warunków zewnętrznych jest właśnie tem, co nazywamy przystosowaniem się organizmu do otoczenia. Wśród tych warunków zewnętrznych jednym z najgłówniejszych czynników jest klimat, to też widzimy, że każdemu typowi klimatu odpowiadają mniej lub więcej wybitne scharakteryzowane formy tak zwierząt jak i roślin. Co do bydła np. rozróżniamy w Europie rasy nizinne, górskie, stepowe, zależnie od klimatu, w którym powstały i żyją. Te rasy — jak wiadomo — z trudnością tylko dają się przenosić z jednego klimatu w drugi, zwykle bowiem marnieją, podlegają łatwo chorobom a utrzymanie ich szczególniejszej wymaga pieczy.

Zupełnie analogicznie ma się rzecz z odmianami roślin uprawnych, a mianowicie zbóż naszych. Stosownie do dwu typów głównych klimatu europejskiego rozróżnić możemy takie dwa dość wybitne typy odmian zbóż naszych, zwłaszcza pszenicy i jęczmienia; mamy bowiem odmiany zachodnio europejskie z jednej, a wschodnio-europejskie kontynentalne z drugiej strony. Pierwsze wzrosłe w klimacie wilgotnym i więcej jednostajnym, bez wielkich kontrastów temperatury między latem a zimą, o zimie lekkiej — więc o okresie wegetacyjnym długim, drugie w klimacie znacznie suchszym, o okresie wegetacyjnym skróconym z powodu ostrych i długo trwałych zim, o lecie o wiele gorętszem. Stosownie do tych różnic klimatu występują różnice w rozwoju i wzroście tych dwu typów odmian zboża. Jasną bowiem jest rzeczą, że inaczej rosnąć będzie roślina mająca 8 do 9 miesięcy czasu do rozwoju, a inaczej taka, której tylko 4 do 5-ciu miesięcy zaledwie pozostaje, inaczej wobec dostatku wilgoci, przy opadzie rocznym wyżej 1000 *mm* (jak w Anglii), a inaczej tam, gdzie opad roczny nie wiele ponad 400 *mm* wynosi (połud. Rosya).

Różnice te występują bardzo wyraźnie szczególniej na najpowszechniej uprawianem zbożu, tj. na pszenicy i co do niej też najwięcej zrobiono dotychczas spostrzeżeń i zestawień.

Jeżeli więc weźmiemy tu przedewszystkiem odmiany pszenicy pod uwagę, to widzimy na zachodzie Europy odmiany wysoko uszlachetnione, bardzo plenne, odznaczające się ziarnem wielkiem, pełnem, mączystem, słomą tęgą i mocną, nie zbyt długą i nie łatwo wylegającą nawet przy silnem nawożeniu. Jako typowe przykłady wymienić możemy angielskie pszenice gołkę Square-Head i pszenicę wąsatą kosmatkę „Rivets bearded“ (z gatunku *Triticum turgidum*) nie prześcignione dotąd co do plenności przez żadną inną odmianę (około 50 q z ha). Obydwie więc one mają ziarno wielkie mączyste a ubogie w proteiny (ciała białkowate), zwłaszcza ostatnia zawiera ich bardzo mało. Zapewne, że większą część swych zalet co do plenności, wytrzymałości słomy itd. zawdzięczają owe pszenice i im podobne umiejętnej hodowli i przystosowaniu do intenzywnej uprawy, jadnakże wykształcenie takiego pełnego i wyłącznie mączystego ziarna zdaje się być zależnem od klimatu o długim okresie wegetacyi i o łagodnem lecie.

Odmiany wschodnie kontynentalne nigdy nie osiągają tak wysokiej jak tamte plenności, już z tego jednego powodu, że słoma ich wiotka i cienka wylega łatwo przy silniejszem trochę nawożeniu, ziarno też nie wyrasta nigdy tak wielkie jak u poprzednich, odznacza się natomiast prawie dwa razy wyższą zawartością proteinów. Skutkiem tego mąka z tych odmian jest znacznie zdatniejszą do wypieku i pożywniejsze daje pieczywo. Różnice te co do wielkości i składu chemicznego ziarn są dość znaczne i tak np. waga 1.000 ziarn pszenicy w krainie czarnoziemu europejskiego wynosi średnio 25 do 33 gr. a zawartość proteinów 20% w zachodniej Europie a mianowicie w Anglii, północno-zachodniej Francyi, Holandyii, Danii, zachodnich Niemczech wynosi waga 1.000 ziarn średnio 38 do 45 gr. a zawartość proteinów tylko 10—12% [1]). Te dwie własności, tj. ciężar ziarna, a z nim plenność z jednej a zawartość proteinów z drugiej strony wyłączają się nawzajem. Odmiany więc plenne o ziarnie większem, z reguły prawie są uboższe w proteiny niż odmiany o ziarnie drobnem; co więcej — jedna i ta sama odmiana, jeżeli wskutek przypadkowych warunków klimatycznych wykształci w jednym roku ziarno większe niż w roku poprzedzającym, to zazwyczaj ziarno to jest w proteiny uboższem. Gorące lato i przyspieszone dojrzewanie wpływają na wytworzenie się ciał białkowatych w ziarnie, dłuższy zaś okres wegetacyi i lato łagodnie ciepłe sprzyjają rozrostowi ziarna i tworzeniu się mączki.

Świadczy o tem, co tu powiedziałem dowodnie, zmiana powolna cech pierwotnych pszenicy, jeżeli ją przeniesiemy do klimatu odmiennego. Po przeniesieniu odmiany kontynentalnej w klimat nadmorski lub odwrotnie, właściwości jej poprzednie ulegają powolnej zmianie — odmiana zaczyna się przystosowywać do nowych warunków otoczenia i staje się później lub prędzej podobną do odmian miejscowych, jednem słowem *„wyradza się“* w jednym lub drugim kierunku. To wyradzanie się idzie szybciej lub powolniej

[1]) Patrz: Fr. Schindler: Der Weizen, Berlin 1893.

w miarę tego, jaka różnica zachodzi między warunkami, z których odmianę ową wzięto, a temi, w które ją przeniesiono — przy znacznej różnicy wyrodzi się naturalnie o wiele prędzej. Odmiany pszenicy kontynentalne lub stepowe przeniesione na zachód lub wogóle w klimat łagodniejszy, nabierają zazwyczaj cennych własności. Zachowują one do pewnego przynajmniej stopnia właściwą sobie wysoką zawartość proteinów, a waga i wielkość ziarna oraz plenność powiększa się niekiedy dość znacznie, wskutek wydłużonego okresu wegetacyi i powolniejszego dojrzewania. I tak np. stwierdzono, że pszenica „*banatka*“, której ojczyzną, jak nazwa wskazuje, jest południowa część niziny węgierskiej o klimacie wybitnie kontynentalnym — pszenica ta przeniesiona do Galicyi i tu zaaklimatyzowana łatwo, powiększyła swe ziarno znacznie, ciężar 1000 ziarn w Banacie wynosi średnio około 32 gr.; w Galicyi zaś u banatki dochodzi do 43 gr[2]). Stepowa pszenica „*Arnautka*“ z okolic Jekaterynosławia, uprawiana przez 4 lata w okolicy Bonn nad Renem zwiększyła znacznie ziarno i stała się plenniejszą. Z nasienia pierwotnie użytego do siewu ważyło 1000 ziarn 18·20 gr., po 4 latach waga tysiąca ziarn tej samej pszenicy wynosiła już 31·68 gr.

Wogóle twierdzić można, że odmiany wschodnie przeniesione na zachód Europy łatwiej dają się zaaklimatyzować, niż odmiany zachodnio-europejskie u nas i na wschodzie. Temu przypisać należy wzięcie, jakie w wielu okolicach Niemiec a nawet we Francyi miały jeszcze do niedawna nasze rodzime pszenice sandomierska i kujawska. Jeden z niemieckich hodowców zbóż p. Heine w Hadmersleben koło Brunświku wyprodukował z naszej galicyjskiej gołki jarej, nabytej przed laty gdzieś z Podola, ładną pszenicę jarą bezostną, którą obecnie bardzo powszechnie uprawiają w Hanowerskiem, w Brunświku i Hessyi a nosi ona w handlu nasiennym nazwę: *Heines galizischer Kolben-Weizen.*

Przeciwnie odmiany zachodnio-europejskie, przyzwyczajone do długiego okresu wegetacyi przeniesione bezpośrednio na wschód, w klimat ostrzejszy, nie udają się zazwyczaj od razu i wymagają znacznie dłuższej aklimatyzacyi.

Z powodu wielkiej ich plenności starano się niejednokrotnie przenieść je do nas, jednakże z małym dotąd skutkiem. Jeżeli przedłużenie okresu wegetacyi może być dla rośliny korzystnem, to przeciwnie skrócenie czasu przeznaczonego na wzrost i dojrzenie pociąga za sobą zazwyczaj niedokształcenie ziarna. Ziarno, zbyt nagle dojrzewając, nie wypełnia się dobrze, jest potem pozsychane i pokurczone, a plon wskutek tego wcale nie wysoki. Odmiany te są przytem mało wytrzymałe na nasze zimy i wymarzają zazwyczaj. Sławna z plenności i jeszcze w zachodnich Niemczech dość powszechnie uprawiana pszenica Square-head w stacyi rolniczej w Sobieszynie daje plony niższe niż miejscowe odmiany (np. Modliborzycka); zasiana przed kilku laty w Dublanach wymarzła prawie doszczętnie; tak samo nie udała się jej uprawa na Morawach, gdzie w gospodarstwie cukrownianem w Kwassic chciano ją przeforsować. Próby te nieudałe odnoszą się jednak tylko do pszenicy bezpośrednio z zachodu importowanej — nie idzie jednak za tem, aby odmiany wysoko uszlachetnione zachodnio-europejskie nie dały się u nas wcale zaaklimatyzować — owszem przyswojenie ich jest możliwem — ale jest dość trudnem i musi się stopniowo powoli odbywać. Mamy na to przykłady w praktyce. Ta sama Square-head, która importowana wprost z Anglii, nie wytrzymuje nawet niemieckiej zimy, została tak przez licznych producentów nasion (jak Beseler, Heine, Struve, Rimpau) przyswojoną dla Niemiec, że obecnie Square-head pochodzenia niemieckiego doskonale zimę tamtejszą wytrzymuje. Już nawet i na Szląsku pruskim w położeniu dość wysokiem, bo 200 m. n. p. m. p. Cimbal we Fröhmsdorf zdołał ją zaaklimatyzować tak, że zupełnie dobrze się udaje. Straciła jednak przecież nieco ze swej pierwotnej plenności i ziarno jest mniejsze, choć typ został ten sam.

[2]) Schindler l. c.

Zmniejszenie wielkości ziarna u odmian z zachodu sprowadzonych u nas jest zjawiskiem powszechnem; można się o tem było przekonać na ostatniej wiosennej wystawie nasion urządzonej w końcu marca br. podczas obrad Rady Ogólnej Tow. Gospodarskiego. Były tam próbki kilku szlachetnych odmian owsa i jęczmienia z któremi za inicyatywą sekcyi rolniczej robiono w roku ubiegłym doświadczenia porównawcze w kilku gospodarstwach. Z oznaczeń wykonanych w Dublanach widać, że ziarno żadnej odmiany tu wyprodukowane, jakkolwiek bardzo dorodne nie dorównało wielkością i ciężarem nasieniu oryginalnemu importowanemu. Skutek to niedostatecznej aklimatyzacyi.

Aklimatyzacya jednak, jak widzieliśmy, jest możliwą może i nieraz oddać korzyści, ale nie każdy rolnik może się w nią wdawać, musi ona bowiem odbywać się powoli i dla tego jest dość kosztowną. Przyswajanie obcych odmian, jest zadaniem tylko nielicznych hodowców nasion albo też specyalnie w tym celu założonych stacyi aklimatyzacyjnych rolniczych (na wzór szwedzkiej w Svalöf), których rzeczą jest dostarczyć rolnictwu krajowemu dobrze przygotowanych odmian.

Proces aklimatyzacyi odbywa się nietylko wtedy gdy przenosimy rośliny z całkiem odrębnych klimatów — ale i wówczas gdy różnice w klimacie nie są tak bardzo wybitne tak np. przy przeniesieniu w góry odmiany zboża, uprawianej w równinach lub odwrotnie odmiany górskie w równiny. Dowiodły tego między innemi doświadczenia robione przez niemieckie Tow. Rolnicze, z których okazało się, że szlachetne odmiany owsa udają się zawsze najlepiej w okolicy podobnej do tej, z jakiej pochodzą pierwotnie[3]) okazało się dalej, że łatwiej w dolinie utrzyma się rasa górska, niż odwrotnie — i że w ogóle przeniesienie z mniej korzystnych warunków zewnętrznych do lepszych jest rzeczą łatwiejszą niż w razie przeciwnym.

Trzecią z przyczyn wyradzania się zboża jest, dosyć często, niedostateczna staranność około przygotowania ziarna do siewu. W ziarnie omłóconem tak jak je wzięto z pola, znajduje się zawsze znaczniejsza liczba nasion mniej dorodnych, mniej dobrze wykształconych a tylko stosunkowo nie wiele jest najprzedniejszych. Jeżeli się więc bez sortowania wysieje wszystko, to liczniejsze będą rośliny od niedorodnych ziarn pochodzące — a te znowu więcej niedorodnego ziarna wydadzą. Dla tego to choćby odmiana była doskonale przystosowaną do miejscowości to wskutek niedostatecznego doboru ziarna do siewu wyrodzić się musi.

Odwrotnie zaś przez skrupulatny dobór, można od-

[3]) Liebschar. Bericht über die vergl. Anbauversuche der D. L. G. Berlin 1896.

mianę mniej odpowiednią utrzymać w pierwotnej plenności przez czas długi; bo nawet można tym sposobem iść dalej i odmianę raz już przystosowaną uszlachetniać.

Potrzeba starannego wyboru ziarna do siewu jest tak powszechnie wiadomą i uznaną że szerzej o tem rozwodzić się nie potrzebuję na zakończenie więc tylko zestawię wnioski z tego co wyżej powiedziano

Aby zbyt szybkiemu wyradzaniu się własnego ziarna ile możności zapobiedz należy zważać na następujące okoliczności.

1. Odmiana sprowadzana powinna być dobrze przystosowaną do miejscowych warunków, a więc przez dłuższy czas hodowana w podobnej okolicy i w takim samym klimacie.

2. Jeżeli już trzeba importować z dalsza, z odrębnego klimatu, to raczej z mniej korzystnego a więc jak widzieliśmy, raczej z klimatu bardziej kontynentalnego niż z zachodu); raczej z górzystych okolic w doliny niż odwrotnie.

3. Gdy chcemy wprowadzić odmianę jakąkolwiek wysoko uszlachetnioną zwłaszcza zachodnio europejską, to nie bezpośrednio, ale powinna być ona przez dłuższy szereg lat zaaklimatyzowaną w klimacie podobnym, lub ostrzejszym. W każdym razie pochodzenie nasienia jest nadzwyczajnie ważną okolicznością i o nie zawsze dobrze wywiedzieć się trzeba.

4. Wreszcie powinno się do siewu dokładnie sortować ziarno i używać tylko najpełniejszego, najdoskonalej wykształconego.

Mając w pamięci to, cośmy wyżej o aklimatyzacyi powiedzieli łatwo się ustrzedz od strat różnych wynikających ze sprowadzania na chybił trafił ziarna przez reklamę zachwalonego, a w danych warunkach nie odpowiedniego.

Kto sieje odmianę dobrze już przystosowaną do miejscowych warunków, a dba przytem o najcelniejsze ziarno do siewu ten „wyrodzenia się“ nie potrzebuje się obawiać.

M–i.

Rezultaty żniw w Austryi
w roku 1896.

Z wydanego świeżo przez Ministeryum rolnictwa pierwszego zeszytu rocznika statystycznego za rok 1896 [1]) dowiadujemy się o rezultatach żniw w Austryi w ubiegłym roku. Publikacya ta, jakkolwiek opiera się na tym samym materyale cyfrowym, co zestawienia w latach poprzednich, różni się od nich korzystnie tem, że nadano jej formę, która ją czyni przystępniejszą dla — praktycznego rolnika. Zamiast bowiem jak dawniej podawać w kilku tablicach wedle hektolitrów i centnarów metrycznych, daty co do obszaru zajętego pod uprawę, ogólnego plonu i plonu na hektar wszystkich gatunków zbóż razem zestawiono obecnie za rok 1896 daty te dla każdego płodu oddzielnie, to zaś, może mniej odpowiednie dla spożytkowania dat tych przez ekonomistę, jest bez kwestyi dla praktycznego rolnika korzystniejszem, dozwala mu bowiem w datach łatwiej się zoryentować.

[1]) Statistisches Jahrbuch des k. k. Ackerbau-Ministeriums für 1896, I. Heft Statistik der Ernte des Jahres 1896 Wien 1897. — W porównaniu z datami co do żniw r. 1896, które wedle źródeł urzędowych również, podało w swym zeszycie styczniowym r. b. wydawane przez c. k. centralną komisyę statystyczną we Wiedniu „Statistische Monatschrift“, widzimy w publikacyi obecnej pewne, choć prawda nieznaczne różnice.

Nie myślimy dat w publikacyi powyższej zawartych szczegółowo tu przedstawiać, dla naszego celu — dla skonstatowania, czy i w jakim kierunku rezultaty żniw Cislitawii różnią się od dat poprzednich, wystarczą niektóre cyfry a przedewszystkiem następujące:

Obszar uprawy wynosił w hektarach:

	w roku 1896	w roku 1895
w pszenicy	1,058.601	1,063.777
w życie	1,836.394	1,811.856
w jęczmieniu	1,178.119	1,193.624
w owsie	1,917,213	1,949 627
w kukurudzy	345.835	347.806

Ogólny zbiór wynosił w milionach cetnarów metrycznych:

W roku 1896: w pszenicy 11·4, w życie 18·7, w jęczmieniu 12·3, w owsie 16·0, w kukurudzy 4·5. W roku 1895: w pszenicy 10·9, w życie 16·5, w jęczmieniu 13·4, w owsie 18·3, w kukurudzy 4·8.

Wreszcie ogólna wartość zbioru w milionach zł. w. a. wynosiła:

W roku 1896: w pszenicy 76·7, w życie 122 4, w jęczmieniu 74·3, w owsie 94·5. W roku 1895: w pszenicy 73·7, w życie 101·4, w jęczmieniu 84 8, w owsie 103·5.

Jak widzimy z powyższego zestawienia, łączny obszar uprawy wymienionych dopieroco pięciu najważniejszych płodów rolniczych wynosił w r. 1896 6,336.000 hektarów, zmniejszył się zatem w porównaniu z poprzednim rokiem 1895 o jakie 30.500 hektarów i jest mniejszym niż we wszystkich poprzednich latach od roku 1891 licząc. Szczegółowo rozpatrując zmniejszenie to obszaru uprawy, widzimy, że z wyjątkiem żyta rozciągnęło się ono na wszystkie dopiero co wspomniane a najważniejsze płody rolne. Mianowicie w porównaniu z rokiem poprzednim 1895 wynosiło to zmniejszenie obszaru uprawy przy pszenicy 5.200 hektarów, przy jęczmieniu 15.500, przy owsie 32.400 a przy kukurudzy 2.000 hektarów. Najwięcej zmniejszył się obszar uprawy przy owsie, który już i w roku 1895 wykazywał w porównaniu z rokiem 1894 takież zmniejszenie o jakie 30.000 hektarów, tak, że od r. 1894 do 1896 zmalał obszar uprawiany owsem w całej Cislitawii o 62.000 hektarów. Przyczyniła się zaś do tego przedewszystkiem Galicya wschodnia, w której obszar zajęty pod uprawę owsa zmniejszył się o 6%. Zato uprawiała Galicya wschodnia w r. 1896 więcej pszenicy (279.097 hektarów) i żyta (347.703 hektarów) niż w latach poprzednich.

Prócz owsa uprawiano w Cislitawii w roku 1896 także ogółem biorąc znacznie mniej jęczmienia i chociaż Austrya niższa, Kraina i Szlązk uprawiały go u siebie więcej, nie zdołało to w cyfrze ogólnej wyrównać ubytku spowodowanego mniejszą uprawą w Czechach i na Morawach i o wiele mniejszą w Galicyi. Zwiększenie obszaru uprawy wykazuje tylko żyto i to z wyjątkiem krajów około Sudetów, we wszystkich innych krajach Cislitawii, zwłaszcza zaś w Galicyi wschodniej i Bukowinie. Oba te kraje na końcu wspomniane zwiększyły swój obszar uprawy żyta prawie o 20.000 hekta-

rów, głównie na koszt owsa, którego mniej uprawiają. Również Austrya niższa, Kraina i Austrya wyższa wykazują powiększenie znaczne obszaru uprawy żyta.

Co się tyczy urodzajności roku 1896, to można ją uważać co do pszenicy i żyta za całkiem normalną, bo równą dziesięcioletniemu przecięciu.

Ogólny zbiór pszenicy wynosił w całej Cislitawii w r. 1896 w tysiącach centnarów metrycznych 11.363; w przecieciu dziesięcioletniem zaś od r. 1886—1895 12.142. Na hektar biorąc, wypadało w r. 1896 10·7 centnarów metrycznych, a w przecięciu z dziesięciu lat poprzednich (1886—1895) tak samo. W Galicyi wynosiła cyfra absolutna zebranej pszenicy w roku 1896 w centnach metrycznych 1.247·7 w Galicyi zachodniej, tj. w okręgu c. k. Towarzystwa gospodarczego krakowskiego, a 2.848·1 w Galicyi wschodniej w okręgu c. k. Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego. W dziesięcioleciu zaś 1886 do 1895 zbierała Galicya w przecięciu 1.047·8 cent. metr. pszenicy w okręgu Towarzystwa gospodarskiego krakowskiego, a 2.598·9 tysięcy cent. metr. w okręgu Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego. Biorąc cyfry relatywne, zebrano w r. 1896: w Galicyi zachodniej 9·8 cent. metr. na hektar, w Galicyi wschodniej 10·2; w dziesięcioleciu zaś 1886—1895 wykazuje Galicya zachodnia w przecięciu tylko 7 7 centnarów metrycznych pszenicy na hektar, Galicya wschodnia 8·8. Widzimy więc, że specyalnie w Galicyi, urodzajność w pszenicy w roku 1896 przewyższyła przeciętną urodzajność dziesięciolecia poprzedniego tak pod względem absolutnej cyfry zbioru, jak cyfry zbioru na hektar.

Ogólny zbiór żyta wynosił w całej Cislitawii w r. 1896 w tysiącach cent. metr. 18.734, w dziesięcioleciu poprzedniem 1886—1895 w przecięciu 19.456. Na hektar wypadało w r. 1896 10·1 cent. metr., w latach 1886—1895 w przecięciu 9·9. Specyalnie w Galicyi wynosiła ogólna cyfra zbioru żyta w tysiącach cent. metr. w r. 1896 1.663·3 w Galicyi zachodniej, a 3.054·0 w Galicyi wschodniej, gdy w dziesięcioleciu 1886—1895 zbierała Galicya zachodnia w życie 1.281 tysięcy cent. metr., Galicya wschodnia 2.995·4 tysięcy cent. metr. Na hektar wypadało w r. 1896 w Galicyi zachodniej 9·3 cent. metr., w Galicyi wschodniej 8·8, w dziesięcioleciu zaś 1886—1895 wypadało w Galicyi zachodniej w przecięciu 6·2 cent. metr. żyta na hektar, w Galicyi wschodniej 7·5. I w życie więc urodzaje w Galicyi w r. 1896 były stanowczo większe jak w przecięciu w 10 latach poprzednich 1886—1895.

Gorzej przedstawia się urodzajność roku 1896 w Cislitawii pod względem owsa, a bardzo źle pod względem jęczmienia.

Ogólny zbiór jęczmienia w całej Cislitawii wynosił w r. 1896 w tysiącach cent. metr. 12.256, w dziesięcioleciu poprzedniem zaś 1886—1895 w przecięciu 12.629. W Galicyi zebrano tysięcy cent. metr. jęczmienia w r. 1896: 1·059·8 w Galicyi zachodniej i 1.604·4 w Galicyi wschodniej. Tymczasem w dziesięcioleciu poprzedniem 1886—1895 zbierała Galicya zachodnia w przecięciu 1.150·7 tysięcy cent. metr., Galicya wschodnia 1·775·6 tysięcy cent. metr. Widzimy więc, że absolutne cyfry zebranych cent. metr. jęczmienia tak w całej Cislitawii jak i w Galicyi były w r. 1896 o wiele niższe niż w dziesięcioleciu poprzedniem 1886—1895.

A tak samo i cyfry relatywne zbioru na hektar. W r. 1896 zebrała cała Cislitawia wogóle 10·4 cent. metr. jęczmienia na hektarze, w latach 1886—1895 11·1. w Galicyi zebrano w r. 1896 na zachodzie 8·2 cent. metr. na hektarze, na wschodzie 7·4, gdy w latach 1886—1895 wynosił zbiór na hektarze w przecięciu 9·2 cent. metr. w Galicyi zachodniej, 7.6 cent. metr. w Galicyi wschodniej.

Ogólny zbiór owsa w całej Cislitawii wynosił w roku 1896 w tysiącach cent. metr. 15.955, w dziesięcioleciu poprzedniem 1886—1895 w przecięciu 16.664. Na hektar wypadało w r. 1896 8 3 cent metr., w dziesięcioleciu 1886—1895 przeciętnie 8·8 cent. metr. W Galicyi zebrano w r. 1896 2.365·6 tysięcy cent. metr. owsa w Galicyi zachodniej a 2.452 tysięcy cent. metr. w Galicyi wschodniej. W dziesięcioleciu zaś 1886—1895 zbierała Galicya zachodnia w przecięciu 2.106.4 tysięcy cent. metr owsa, Galicya wschodnia w przecięciu 2.553·9 tysięcy cent. metr. Albo, biorąc cyfry zbioru na hektar, w roku 1896 zbierała Galicya zachodnia 8 cent. metr. na hektarze, Galicya wschodnia 6·1 cent. metr. W dziesięcioleciu poprzedniem zaś 1886—1895 wynosił zbiór na hektarze w Galicyi zachodniej 8·1 cent. metr., w Galicyi wschodniej 5·9.

Zbiory owsa wypadły więc także gorzej tak w Cislitawii całej jak i w Galicyi. Tylko biorąc pod uwagę cyfry zbioru na hektar, dostrzegamy, że Galicya wschodnia mimo niższej absolutnej cyfry zebranych tysięcy cent. metr., miała w r. 1896 cyfrę zbioru na hektar większą niż w przecięciu z 10 lat poprzednich.

Jeszcze parę słów o urodzaju w kukurudzy.

Biorąc pod uwagę całą Cislitawię (naturalnie z wyjątkiem Austryi wyższej, Salzburga, Czech, Szląska i Galicyi zachodniej, które kukurudzy nie uprawiają) można urodzaj w kukurudzy uważać za normalny, tj. taki sam jaki w przecięciu występował w latach 1886—1895. Bo wprawdzie absolutna cyfra zbioru kukurudzy w tysiącach cent. metr. wynosiła w roku 1896 w całej Cislitawii 4.457, gdy w dziesięcioleciu 1886—1895 była ona w przecięciu 4.478, tj. trochę wyższą, lecz zato cyfra relatywna zbioru na hektar jest znowu w roku 1896 nieco wyższą (12·8 cent. metr. na hektarze niż w dziesięcioleciu 1886—1895 (12·4 cent. metr.).

W Galicyi wschodniej — bo zachodnia nie uprawia kukurudzy — urodzaj w roku 1896 był w tym płodzie znacznie większy, niż w dziesięcioleciu 1886—1895. Zebrała bowiem Galicya wschodnia w r. 1896 1.004 tysięcy cent. metr. kukurudzy, gdy w latach 1886—1895 zbierała w przecięciu rocznie tylko 987 tysięcy cent. metr. Na hektar wypadło w r. 1896 w Galicyi wschodniej 11·6 cent. metr. kukurudzy, w dziesięcioleciu zaś poprzedniem 1886—1895 wypadało w przecięciu tylko 10·3 cent. metrycznych.

Porównując, choćby w głównych rysach, urodzajność poszczególnych krajów, widzimy z cyfr publikacyi, którą omawiamy, że zbiory pszenicy najlepiej wypadły w Austryi dolnej, (przeciętnie: 14·2 cetnarów, metrycznych na hektar), w Czechach (12·8 cetnarów metrycznych na hektar) i na Bukowinę (12·5 ctm. metr. na hektar). Na Bukowinie wypadły w roku 1896 żniwa wszystkich zbóż nadzwyczaj korzystnie a zbiór na hektarze tego roku przewyższa nietylko także przeciętny zbiór w poprzedniem dziesięcioleciu lecz i w całem państwie. W ży-

cie wykazuje Bukowina w r. 1896 przeciętny zbiór 13·4 cetn. metr. na hektar, w jęczmieniu: 12·8, w owsie: 10·1, w kukurudzy: 15. Dobre zbiory w zbożu w ogóle przedstawia też Austrya niższa, ale nie wznoszą się one po nad przecięcie z dziesięciu lat ostatnich. Austrya, wyższa, która zalicza się zresztą do najurodniejszych pod względem żyta krajów Cislitawii, zajmuje w roku 1896 ze swym przeciętnym zbiorem żyta (12·1 cetn. metr. na hektar) dopiero tzecie miejsce po Bukowinie i Austryi niższej, a i w owsie wykazuje zbiór na hektarze niższy jak w przecięciu w latach 1886—1895.. W jęczmieniu wykazują wcale dobre zbiory Czechy, w owsie Voralberg, w kukurudzy: Morawy, Karyntya i Kraina.

Jakkolwiek zbiory na hektarze pszenicy i żyta w roku 1896 były wcale korzystne i chociaż uprawa żyta rozciągnęła się na obszar większy o 24.500 hektarów niż w latach poprzednich, zmniejszył się ogólny zbiór wszystkich zbóż w r. 1896, w porównaniu w r. 1895 o milion cetnarów metrycznych. Pszenicy zebrano wprawdzie o 0·5 milionów cetn. metrycznych więcej, żyta nawet o 2·2 milionów cetnarów więcej; lecz zato o tyleż mniej wyprodukowano owsa a i produkcya jęczmienia zmalała o 1·1 milionów cetnarów. W ogólnym rezultacie zatem należy uznać zbiór zbóż w r. 1896 stanowczo za lichy. Lichszym był w latach ostatnich chyba tylko zbiór w r. 1893, w którym zebrano ogółem ledwo 60·6 milionów cetn. metr., gdy w roku zeszłym zebrano zawsze 62·9o tj. 2·3 mil. więcej. W porównaniu z przeciętnym zbiorem zbóż w ostatnich latach dziesięciu jest zbiór w roku 1896 o 2·4 milonow cetnarów metrycznych mniejszym.

Chociaż jednak zbiór w roku 1896 był mniejszym zato wartość zbioru całej Cislitawii w pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie wzrosło o 4·6 milionów guldenów. Wzrost ten wartości ogólnego zbioru spowodowało same żyto, gdyż w r. 1896 szacowano zebrane w Cislitawii żyto o 21 milionów zł. w. a. wyżej jak w roku 1895. Przyczyniła się do tego nietylko zwiększona uprawa żyta i korzystny urodzaj, lecz także wyższe ceny żyta.

Wartość zbioru pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, razem w roku 1896 wynosiła 367·9 milionów zł. w. a. Wyższą była w latach ostatnich wartość zbioru tych czterech płodów w roku 1891 (o 109·6 milionów zł. nawet!) w roku 1892 (o 81·3 milionów zł.), w roku 1893 (o 26·6 milionów zł.) i w roku 1894 (o 32·4 milionów zł.)

Co się tyczy samych cen zboża, to ceny żyta i owsa były w roku 1896 korzystniejsze jak w roku 1895, ceny pszenicy utrzymały się na tym samym mniej więcej poziomie, a ceny jęczmienia znacznie spadły.

Ceny przeciętne z lat ostatnich za cetnar metryczny w guldenach w. a. obliczone przedstawiają się następująco:

	1896	1895	1894	1893	1892	1891
pszenica:	6·73	6·74	6·90	7·51	8·10	10·51
żyto:	6·53	6·16	5·66	6·52	6·88	9·36
jęczmień:	6·04	6·38	6·38	6·94	6·44	7·29
owies:	5·91	5·69	6·03	7·16	5·77	6·57

Jak widzimy z zestawienia powyższego, żyto, które już od roku 1894 okazuje tendencyę zwyżkową, poszło w górę, jeżeli wezmiemy ceny przeciętne w całem państwie, i w r. 1896 o 37 ct. na cetnarze metrycznym. Co prawda w krajach alpejskich ceny żyta nie doszły cen z r. 1895, lecz na wyższą cenę przeciętną dla całego państwa wpłynęły: Austrya niższa, Czechy i Morawy, gdzie płacono za cetnar metryczny żyta o 85, 50, względnie 93 ct. w. a. więcej. Korzystne ceny żyta za cetnar metryczny, wykazuje również Voralberg (9 zł. 48 ct.), Tyrol południowy, Salzburg i Dalmacya (8 zł. do 8 zł. 18 ct. w. a.)

Jęczmień, którego ceny spadały już od roku 1893, wykazuje i w roku 1896 w porównaniu z rokiem poprzednim zniżkę cen o 34 ct. na cetnar metryczny. Ten spadek ceny jęczmienia spowodowały oczywiście Czechy, które same produkują tyle jęczmienia ile go produkują wszystkie inne kraje koronne razem wzięte i musiały w roku 1896 sprzedawać właśnie jęczmień po cenie o 34 ct. niższej za cetnar metryczny. Nieurodzaj na jęczmień w Austryi wyższej spowodował też tam, lokalną podwyżkę ceny jęczmienia o 24 ct. na cetnarze metrycznym. *Dr. W. P.*

KRONIKA.

Dowiadujemy się z przyjemnością, że poseł Dawid Abrahamowicz układa podręcznik dla ziemian o podatku osobisto-dochodowym, który — jak wiadomo — wejdzie w życie z początkiem 1898 r. Podręcznik okaże się w ciągu jesieni b. r. nakładem gal. Tow. gosp.

Zakaz dowozu zboża. Niemiecki „Bund der Landwirthe“ przedłożył kanclerzowi Rzeszy i ministerstwu spraw wewnętrznych żądanie, aby rząd natychmiast wydał zakaz dowozu zagranicznego żyta i pszenicy, na razie na 6 miesięcy z tem zastrzeżeniem, że zakaz traci moc obowiązującą, gdy ceny zboża wewnątrz kraju podniosą się do pewnej oznaczonej wysokości. Potrzebę tego zakazu tłumaczą wyjątkowo niekorzystnym stanem rolnictwa niemieckiego.

Rząd Rzeszy — jak donoszą dzienniki — nie uczyni zadość temu „*pium desiderium*“ agraryuszów, gdyż zakaz taki nagły sprzeciwia się obowiązującym z innemi państwami traktatom cłowo-handlowym.

Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Zapisy do kraj. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach rozpoczynają się dnia 15. września; początek kursu 23. września.

Kurs w Dublanach jest trzyletni, oparty z jednej strony o bardzo bogate zbiory i pracownie naukowe, ogród botaniczny, pole i stacye doświadczalne, z drugiej o folwark z wzorowem gospodarstwem i oborą, gorzelnią itp.

Warunki przyjęcia: egzamin dojrzałości w wyższem gimnazyum lub szkole realnej. Ci, którzy świadectwa dojrzałości nie posiadają, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu. Egzamin wstępny w r. 1897 oznaczony jest na dzień 30. września.

Potrzebne dokumenta przy wpisie są: metryka dowodząca, że kandydat ukończył 18 rok życia, świadectwo szkolne, świadectwo moralności za czas wystąpienia ze szkoły i świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza zakładowego.

Wszyscy uczniowie obowiązani są mieszkać w domu zakładowym.

Pragnąc mniej zamożnym kandydatom umożliwić wstęp do kraj. niższej szkoły roln. w Dublanach, Wys. Wydział krajowy rozporządzeniem z d. 6 lipca b. r. l. 41952 postanowił uwolnić uczniów od obowiązku noszenia przepisanego munduru i oznaczyć całoroczne utrzymanie wraz z opłatą szkolną na kwotę 463 zł. w. a.

Dwanaście miejsc jest zupełnie bezpłatnych

Liczne stypendya w kwocie od 100 do 300 zł. rocznie ułatwiają uczniom pilnym i niezamożnym pobyt w szkole tutejszej.

Stypendya mogą być nadawane nowo wstępującym uczniom w w II. półroczu, funduszowe miejsca już w I-szem.

Ci, którzy chcą się ubiegać o miejsce bezpłatne, winni wnieść w tym roku najdalej do 10. sierpnia podania należycie udokumentowane, stylizowane do Wys. Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi kraj. Szkół rolniczych w Dublanach, która również udziela wszelkich bliższych informacyj.

Ogłoszenie.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. tak jak corocznie wysyła i w tym roku komisyę w celu zakupienia bydła rozpłodowego oraz nierogacizny, potrzebnych dla obór zarodowych i chlewni centralnych.

Chcąc przy tej sposobności ułatwić wszystkim hodowcom w kraju sprowadzenie takiego bydła i świń, podejmuje się Komitet tak jak zwykle zakupna tychże i przyjmuje zamówienia, które najdalej do 30. sierpnia b. r. (z wymienieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk), a także ze zadatkiem po **200 zł.** na każdą zamówioną sztukę bydła, a po **30 zł.** zł. na sztukę nierogacizny, pod adresom Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie ul. Słowackiego l. 8., pisemnie wnieść należy.

Komisya nasza składać się będzie z członka Komitetu Wgo Kazimierza Wiktora z Zarszyna i p. Inspektora Jana Zakrzewskiego oraz dobranego weterynarza.

Lwów dnia 15. lipca 1897.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

Wiceprezes: **S. Brykczyński.** Sekretarz: **Feliks Skrochowski.**

SPROSTOWANIE.

W przeszłym numerze „Rolnika podano przez pomyłkę wiadomość o pszenicy rosyjskiej nazwiskiem Gerka, jakoby ona została sprowadzoną do Martynowa przez hr. Kl. Dieduszyckiego wprost z gubernii chersońskiej. W rzeczywistości, jak się dowiadujemy, pszenica ta została wyprodukowaną tutaj w kraju przez p. A. Ożarowskiego za pomocą dłuższej hodowli i uszlachetniania, jak o tem świadczy następujące pismo:

Z pszenicą „Gerką“ ma się rzecz jak następuje: Przed ośmiu laty wybrałem na łanie zasianym pszenicą pochodzącą z połud. Rosyi a zwaną „Ghirka Krasne Ostistaje“, a w Ameryce znaną pod nazwą „Red Russian“, kilka tysięcy szczególnie pięknych kłosów, które od innych znacznie się odróżniały i cały tydzień prędzej niż inne dojrzały, przez 4-letnią staranną uprawę i coroczną najskrupulatniejszą selekcyę, wytworzyłem z tych kłosów nową zupełnie ustaloną odmianę, którą dla szczególnej własności wypuszczania z jednego pnia kłosów uzbrojonych ościami i zupełnie bezostnych, tak, że pszenica na polu wyglądała tak, jak pomieszana gółka z ostką, nazwałem „Ghirką Bastardką“,

Pszenicę tę rozmnożyłem już do tego stopnia, że od roku 1894 uprawiam jej stale około 80 morgów. Moja „Ghirka Bastardka“ rozpowszechniła się już w całej okolicy Bóbrki i Chodorowa, a w roku 1896 sprzedałem jej do siewu za pośrednictwem Banku rolniczego i wprost rolnikom różnych okolic Galicyi, a nawet i ną Wołyń i Podole rosyjskie kilkaset korcy.

JW. hr. Klemens Dzieduszycki kupił także wagon pszenicy do siewu, w którym było oprócz innych odmian 70 korcy „Ghirki Bastardki“. — Oto właściwe pochodzenie i właściwa nazwa rzekomej „gerki“.

Strzałki 2. sierpnia b. r. *Adam Ożarowski.*

Wiadomości handlowe.

Giełda zbożowa. Wiedeń 27. lipca. Wiadomości o silnem usposobieniu na targach angielskich i wieść o nierównie lepszem, niż dotąd, usposobieniu z Niemiec. (te ostatnie umotywowane deszczem), wreszcie rosnące w górę kursa paryskie, wywołały dalszą haussę.

Notowano: pszenica na jesień 10·19 – 10·30, na wiosnę 10·50—10·60. Żyto na jesień 8·25—8·27. Owies na jesień 6·15—6·17. Kukurdza na wrzesień i październik 4·95—5·01. Rzepak na sierpień i wrzesień 13·25—13·35.

Na targu efektywnym podaż słaba, popyt za gotowym towarem wielki, częściowo tylko zaspakajany.

Ogłoszenia.

ADOLF KAMPEL

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 27.
(Hotel Belle-Vue),

Skład wszelkich materyałów budowlanych.

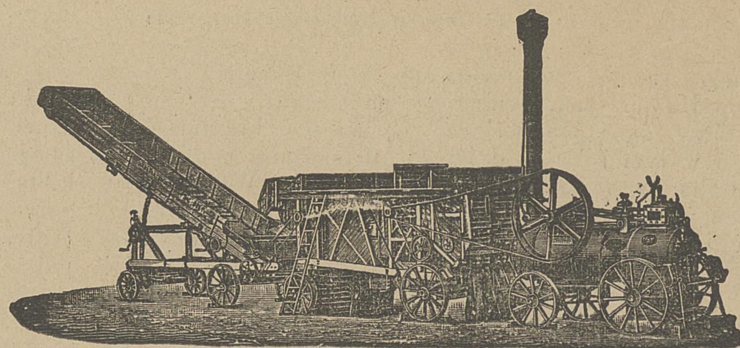
Wyłączne zastępstwo dla Lwowa austr. Towarzystwa akcyjnego fabryki portland cementu **w Szczakowej.**

Sprzedaje taniej niż wszędzie

portland cement, wapno skaliste i hydrauliczne, wyroby cementowe i szteingutowe, cegłę ogniotrwałą, ogniotrwałą papę dachową, asfaltowe płyty izolacyjne, dystylowaną smołę węglową. KARBOLINEUM, jakoteż wogóle **wszelkie materyały budowlane,** ręcząc za dobroć tychże.

Przedsiębiorstwo robót betonowych i krycia dachów dachówką, łupkiem i papą ogniotrwałą po cenach umiarkowanych.

Telefon nr. 460.



UMRATH i SPÓŁKA

Fabryka maszyn i kotłów, odlewarnia żelaza w **Pradze-Bubna.**

Filia: we **Lwowie, ul. Gródecka l. 61.**

poleca swoje za znakomite uznane

Lokomobile i Młocarnie parowe o sile 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 10 koni, oraz elewatory do słomy niezrównane co do doskonałości konstrukcyi, pewności i wydatności działania, oszczędności na materyale opałowym i trwałości; dalej:

Lokomobile do celów przemysłowych

aż do siły 100 koni parowych, 1 i 2u cylindrowe, systemu Compound, z kotłem jak u lokomotyw lub z rurowym do wyciągania, stałe i przewoźne.

Cenniki i dokładne oferty specyalne przesyła się na łaskawe zamówienia.

Znakomite referencye z kół rolniczych i przemysłowych.

Prawdziwy angielski

żółty olbrzymi Turnips (rzepa pastewna)
najplenniejsza, najtrwalsza, najszybciej rosnąca **rzepa pastewna**

zapobiega brakowi paszy na zimową potrzebę. Od wielu lat przewyższa wszystkie inne odmiany trzykrotnie przy równej zresztą uprawie, wytrzymuje do 10 stopni mrozu, nie psując się. Głąbie o 15 funtach wagi nie są rzadkością. Dla bydła są one nadzwyczaj zdrowe i bardzo pożywne. Gotowana daje smaczną i lubianą potrawę, a mianowicie liście młode do wieprzowiny i baraniny. Liście bardzo bujne do 1 metra wysokości rosnące, dają najpyszniejszą paszę zieloną. Nasienie oryginalne, czyste, najlepszej jakości ½ kg. 1 zł. 100 gr. na próbę 36 ct. Grey-Stone najtrwalsza odmiana turnipsu, kolosalnie plenna ½ kg. 1 zł. 80 ct. 100 gr. 45 ct. Carter'a Elephanten-Turnips. Ogromny, o żółtem mięsie, walcowaty, krótkolistny, odmiana najsłodsza ½ kg. 2 zł. 40 ct. 100 gr. 60 ct. Rzepa jesienna (ściernianka), prawdziwa dolno bawarska, biała okrągła czerwono-głowa i biała długa czerwonogłowa: ½ kg. 60 ct., 10 kg. 4 zł. 80 ct. Wszystkie nasiona do siewu jesiennego najtaniej podług cennika, który na żądanie się wysyła.

Praktische Gartenbau-Gesellschaft w Frauendorf w Bawaryi dolnej, p. Vilshofen.

Nawozy sztuczne

pod gwarancyą zupełnej czystości i pełnej zawartości składników pokarmowych

sprzedaje najtaniej

Związek handlowy Kółek rolniczych

w Krakowie.

Cenniki darmo i opłatnie. Większym odbiorcom specyalne oferty.

Ceny bez kokurencyi. 1—8

Nowo otworzony handel

pod firmą

J. Friedrich i A. Beacock

Lwów ul. Hetmańska l. 4.

poleca najtaniej

Farby, lakiery, pokosty i wszystkie przybory lakierniczo-malarskie.

Artykuły dla potrzeb domowych, gospodarczych, rolniczych i przemysłowych.

PASY do MASZYN.

Oliwy i smarowidła.

Wyroby gumowe techniczne i chirurgiczne.

Masy i lakiery do podłóg i posadzek.

Środki desinfekcyjne i owadogubne.

Centralna Chlewnia c. k. Towarzystwa gosp. sprzedaje w Zarszynie **prosięta dużej rasy Yorkshire** 8-mio tygodniowe po knurze odznaczonym pierwszą nagrodą w Sztuttgardzie. Liczy się loco stacya Zarszyn wraz z opakowaniem: knurka 22 zł., loszkę 17 zł. za zaliczką. 5—6

Os. Birnbaum

Dom komisowy dla bydła

w Wiedniu, III. Pragerstrasse 11,

założony jeszcze w r. 1868, poleca się szanownym P. T. właścicielom dóbr i dzierżawcom do uskutecznienia sprzedaży bydła i nierogacizny w komisie na targu wiedeńskim w St. Marx. Zapewnia zarazem najlepsze zaopatrzenie i obchodzenie się z towarem.

Przy dostawie **nawozów sztucznych** z Domu rolniczego **ERNESTA BAHLSENA w Krakowie,** Biuro nadawcze ul. Karmelicka 21, Magazyn 23. Skład komisowy we Lwowie.

!Niebywałe ułatwienia!

1. Wypożyczanie siewników do nawozów sztucznych. 2. Bezpłatna analiza gleby na zawartość azotu, kwasu fosforowego, potasu i wapna. 3. Kredyt do 12 miesięcy.

Najściślejsza gwarancya za prawdziwość, czystość i zawartość fabrykatu.

Ceny nadzwyczaj niskie.

Bliższe wyjaśnienia daje broszura o używaniu nawozów sztucznych i cennik główny, który się na życzenie gratis i franco przesyła.

Zarząd majątku Basiówka, poczta Nawarya przyjmuje zamówienia na żyto „Anstätter". Tamże zarodowa chlewnia ma na sprzedaż prosięta czystej krwi Yorkshire. 1—3

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Katnera.